

"Jak ucyliśmy się w czasie okupacji"

Wojna zastata mnie w szóstej klasie szkoły powszechnej w Siedlcach. Po skończeniu działań wojennych bieg lekcyj zaczął się z porzątkiem prawie normalnie, lecz już od pierwszego miesiąca zaczęli okupanci systematycznie usuwać z programu szkolnego wszystko, co dotyczyło Ojczyzny i Państwa Polskiego. A więc zabrano namyktać różnyeh przedmiotów, jak np. historię, geografię a niektóre niezbędne jak j. polski sprowadzono do minimum. Warunki samej nauki coraz bardziej się pogarszały. Gmach mojej szkoły przed samą wojną ponownie i rozbudowany posiadał wszelkie udogodnienia dla nauki i specjalnych jej działów. Były tu sale: gimnastyczne, przyrodnicze, fizyczne, geograficzne oraz nowe warsztaty przewidziane dla zajęć ręcznych. Rzecz prosta, że budynki nowocześnie urządzone zostały zajęte przez Niemców, a na naszym boisku futbolowym grali żołnierze i urzędnicy niemieccy. Straciliśmy przez przemarszenie liczne półroczniaki, których nie wolno było zabierać. Liceum pedagogiczne, przy którym była nasza, szkoła zostało zamknięte, podobnie zresztą jak i inne szkoły średnie. Ucyliśmy się teraz w innej szkole dotąd jeszcze nie wypracowanej, jako druga zmiana po podroczniku. Po kilku miesiącach nastąpił nowy exodus i byliśmy tak przedtani jeszcze czterech razy przez dwa lata. Można sobie wyobrazić jak obniżył się poziom nauki, ponieważ ucyliśmy się wkońcu w niedokończonych domkach osiedla robotniczego na peryferiach miasta, mające lekcje tylko co drugi dzień.

W tych warunkach skonczyłem niedlugą klasę szkoły państwowej. Był to początek trzeciego roku okupacji. Ciężkie warunki nie daly miatem do rozpoczynania dwuletniej szkoły zawodowej: handlowe, mechaniczne i rolnicze. Te wszystkie zostały wtedy zorganizowane przez p. prof. Wojewódzkiego tajne komplety naukowe w zakresie szkoły średniej. Dzięki nim niewiele straciłem lat w nauce (jeden rok niepotrzebnego chodzenia do niedługiej klasy szk. pow.) a na kompletach przedtem trzy klasy gimnazjalne, po aksjiemiu których dostatek się do czwartej klasy, a po zakończeniu okupacji niemieckiej, legalnego już gimn. im. B. Prusa w Siedlcach. Warunki nauki były na kompletach b. ciężkie, ważniejsze że lekcje odbywały się w prywatnych mieszkaniach uczniów i nauczycieli były wcale na makrycie przez Niemców. Wskazywano im były one krótsze lub spóźnione, gdyż profesor musiał być chodząc z jednego domu, gdzie się odbywały lekcje do drugiego często dosyć odległego. Lekcje były czasem przerwane z powodu groźby tapacek lub aresztowania. Tak profesorowie jak i uczniowie musieli być gdzieś zarejestrowani, a więc pierwsi w urzędach, a drudzy jak i ja w legalnych szkołach np. szkole rolniczej. Wreszcie brak podjęciom i pracom naukowym, wyczerpanie ogólny obraz. Chciały jednak komplety także swoje dobre strony, mianowicie, poziom nauki z powodu małej liczby uczniów i klas (8) utrzymywał ^{był} się na ~~nie~~ ^{dosyć} ~~nie~~ ^{nie} wysokim poziomie. Był to element, właściwie który poważnie w większej części ustosunkowywał się do pracy.

2 profesorami zryliśmy się bardzo, ceniąc ich ciężką i niebezprę-
żną rolę w ^{na}uduczeniu. Stigdy sobą zawarliśmy też iście
stosunki koleżeńskie, tak że z erasów kompletnych zabrałem
wiele słodowych i miłych wspomnień.